

Prof. dr hab. Sławomir Brzoska Katowice,
01.06.2023
ul. Jordana 14/8
40-043 Katowice

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ ORAZ DOROBKU ARTYSTYCZNEGO
MGR JOANNY ADAMCZEWSKIEJ W ZWIĄZKU Z PRZEWODEM DOKTORSKIM
W DZIEDZINIE SZTUKI W DYSCYPLINIE – SZTUKI PLASTYCZNE I
KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI**

Nota biograficzna

Pani Joanna Adamczewska w latach 1980-1985 studiowała na Wydziale Wychowania Plastycznego PWSSP w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny), uzyskując dyplom z wyróżnieniem w zakresie wychowania plastycznego, dodatkowo zaś w Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof. Jarosława Kozłowskiego.

Już podczas studiów brała udział w wystawach zbiorowych oraz indywidualnych. Pomiędzy 1983 a 2016 rokiem organizowała solowe pokazy w 11 placówkach sztuki w Polsce i w Niemczech, spośród których należałoby wymienić: Galerię Akumulatory w Poznaniu, warszawską Galerię RR, BWA w Szczecinie, Narodową Galerię Sztuki Zachęta w Warszawie, także warszawską Galerię XX1 oraz berlińską Galerie Ermer. W tym samym czasie brała udział w ponad 40 wystawach zbiorowych, często w znaczących galeriach oraz centrach sztuki. Tutaj z polskich wymieniałbym Galerię BWA w Lublinie, CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, BWA w Szczecinie, krakowski Bunkier Sztuki, Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, Galerię Arsenał w Poznaniu. W niektórych z tych placówek wystawiała kilkakrotnie. Najczęściej prezentowała swoje dokonania w poznańskiej galerii AT, z którą jest związana od początku swojej drogi artystycznej. Spośród zbiorowych wystaw zagranicznych warto

wymienić te w Kanadzie (Concordia Art Gallery w Montrealu), w Niemczech (m.in. Landesbibliothek Kiel, Neues Museum Weserburg w Bremie, GHK Bibliothek w Kassel, Museum Fluxus w Poczdamie), w Austrii (Galerie Thurnhof Horn) a także w Stadt Bibiothek Stockholm w Szwecji, w Instytucie Polskim w Budapeszcie oraz w kijowskim Arsenale. Oprócz pokazów na wystawach, pani magister Joanna Adamczewska prezentowała swoje prace podczas seminariów i sympozjów w wielu placówkach kultury w Polsce. Dwukrotnie była stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki, uzyskała także miesięczne stypendium Kultur Kontakt Wiedeń w Austrii.

Miejsca prezentacji jej prac to często biblioteki, jednym z głównych obszarów zainteresowań pani Adamczewskiej jest bowiem szeroko rozumiana książka, mówiąc precyzyjniej, badanie tekstu, „sposobów jego tworzenia, traktowania, rozumienia, interpretowania, destrukcji, dekonstrukcji, rekonstrukcji, występowania w formie 2D jak i jego audialnych właściwości przestrzennych czy sensorycznych cech czasowych.” W załączonym do dokumentacji portfolio znajduje się między innymi zapis video z jej działania p.t. „Acoustic Books” z 2005 roku, zrealizowanego w poznańskiej Galerii OKO/UCHO, podczas którego widzowie byli świadkami jej „rozprawiania się” na scenie z przygotowaną z gazet księgą, którą autorka kartkowała, powodując szelest papieru. Dla mnie jednak ciekawa była przemiana książki, która z czasem zaczęła przypominać napuszone przedziwne zwierzę o jasnobrązowej sierści, tarmoszone dłońmi artystki. W zapisie video akcja trwała niespełna 3 minuty, ale wyobrażam sobie działanie dłuższe, doprowadzające do jeszcze większego napięcia i dekonstrukcji obiektu. Uważam to działanie za jedno z najbardziej jej komplementarnych, najciekawiej opisujących obszar poszukiwań twórczych artystki.

Ocena rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska pani magister Joanny Adamczewskiej pod tytułem „Multisensoryczność tekstu” liczy 43 strony, podzielona została na 3 rozdziały z rozbudowanymi podrozdziałami, spisem treści, abstraktem w języku polskim i angielskim oraz bibliografią. Połowę dysertacji stanowi rozdział poświęcony wybranym zjawiskom w kulturze i sztuce, zawierający w

zwięzłej formie inspirujące artystkę dzieła powstałe w procesie przenikania się literatury i sztuki. Po krótkim wprowadzeniu wyjaśniającym pochodzenie terminu „tekst”, autorka, posługując się również ilustracjami, przybliża charakter dzieła Hrabanusa Maurusa z IX wieku; jego słynne wiersze obrazkowe, po czym „przeskakuje” ponad tysiąc lat, do czasów awangardy. W krótkich sentencjach podaje kilka nazwisk futurystów z terenu Włoch i Rosji, dadaistów oraz artystów tekstu z drugiej połowy XX wieku, eksperymentujących z poezją dźwiękową i konkretną. W tym historycznym rysie brakuje mi rozwinięcia niektórych wątków, zasygnalizowanych tylko z encyklopedyczną powściągliwością. Pani Adamczewska ograniczyła się do lapidarnych opisów idei poszczególnych twórców oraz podania przykładów niektórych z ich dzieł. Rozumiem tą decyzję oraz skróty, oparła się bowiem o te fakty, które bezpośrednio ja interesują i jak sama pisze, inspirują. Czytając jednak tą część, odczuwam niedosyt, brak pewnego zagłębienia się w charakter kolejnych wymienianych kierunków, choćby zasygnalizowania powiązań z innymi podobnymi wydarzeniami. Po lekturze tego rozdziału ktoś nie wtajemniczony w temat mógłby odnieść wrażenie, że mnich benedyktyński z czasów karolińskich był prekursorem w tej dziedzinie a do działań futurystów nic w obszarze eksperymentów z tekstem się nie działo. Tymczasem już w czasach Grecji aleksandryjskiej, a więc przed naszą erą, powstawały teksty figuralne, które można zaliczyć do sfery poezji wizualnej, tak zwane „technopaegnia”. W cesarstwie rzymskim pisarze eksperymentowali z tekstem, tworząc wiersze-labirynty o regularnej budowie, co mogło inspirować Hrabanusa Maurusa (odniesienia do antyku odnajdujemy w dalszych częściach rozprawy). Do czasów współczesnych zachowały się również liczne renesansowe i barokowe obiekty literackie, ewidentnie mające związek z poezją wizualną¹. Powstawały one również w Polsce. Pani Joanna Adamczewska poświęca fragment swojego tekstu amerykańskiemu artyście Emmetowi Williamsowi, zajmującemu się poezją konkretną. W pracy zamieściła dwie ilustracje prac tego artysty, których tekst zakomponowany został w kształcie rombu. Zaskakujące może

¹ Powyższe informacje zaczerpnięte m.in. ze wstępu do katalogu wystawy p.t. „Obraz słowa. Europejska poezja wizualna od starożytności do końca XVIII wieku” mającej miejsce w Pałacu Potockich w 1987 roku, autorstwa Piotra Rypsona.

być porównanie tego dzieła p.t. „Meditation no 2” z wierszem labiryntem autorstwa panegirysty i poety Jana Karola Dachnowskiego z 1 połowy XVII wieku. Wizualnie obie kompozycje są niemal identyczne, przy całkowicie odmiennej formie treściowej rzecz jasna.

Byłoby zbyt wielkim uproszczeniem tworzyć linię rozwoju poezji wizualnej od antyku i średniowiecza do działań artystów XX wieku, choć w sztukach plastycznych są przypadki takich bezpośrednich odwołań. Jean Dibbets na przykład bazując na kompozycjach z rękopisu Maura poświęconego Chwale Krzyża Świętego wykonał rysunki geometryczne, pozbawiając je jednak tekstu, precyzyjnego tworzenia obrazów literami, który w pierwowzorze był przecież kluczowy. W działaniach obu wyczuwalne jest jednak jakieś ustanawianie centrum, zarówno w kompozycji jak i treści. U twórców - ogólnie nazywając ich poetami wizualnymi - o których wspomina w swoim tekście pani Joanna Adamczewska, zauważalne zaś jest coś zgoła przeciwnego. Michel Foucault piszący o języku w epoce „destrukcyjnych dyskursów” stwierdza, że nie chodzi już „o odnalezienie ukrytego w nim wyrazu, lecz o podanie w wątpliwość słów, których używamy, podważenie gramatycznej fałdy naszych idei (...)”².

Rozdział II rozprawy doktorskiej dotyczy teorii tekstu; zawiera krótkie opisy sugerujące, jak szeroko można go rozpatrywać a w konsekwencji jak wielokierunkowo z nim pracować. Ten krótki rozdział w głównej mierze opiera się na konceptualnych badaniach z lat 70. XX wieku, penetrujących materiał językowo-znakowy, co stworzyło pole dla wielorakich strategii działań twórczych. Pani Adamczewska zwraca uwagę na wewnętrzną i zewnętrzną sytuację tekstu, jego liniowość i przestrzenność, cechy inter- i intratekstoniczne, definiuje pojęcia poli- i multisensoryczności, immersji a także wspomina o przestrzenności i czasowości głosu. Wszystkie te zagadnienia opisane są bardzo lapidarnie, operują często profesjonalnym, a przy tym hermetycznym językiem, wydając się nieraz wyrwane z szerszego kontekstu.

² M. Foucault, Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych, Gdańsk 2006, s. 269, cyt za: Roman Lewandowski, Pomiędzy implozją i eksplozją (znaku, litery, słowa) w: Eksplozja litery, red. Roman Lewandowski, wyd. ASP Katowice, ASP Gdańsk, 2016, s. 10.

W kolejnym rozdziale zaprezentowane zostały założenia ogólne i opis pracy praktycznej, która jak pisze autorka „jest próbą wielowymiarowego morfologicznego badania tekstu z różnych punktów wyjścia.” Praktyczna praca doktorska to także suma i analiza jej dotychczasowych doświadczeń artystycznych w obszarze działań z książką, tekstem wizualnym oraz sferą akustyczną. W założeniu autorki, praca prezentowana w galerii ma składać się z 7 obiektów zawierających „odniesienia do różnych kategorii, rodzajów i aspektów” w stosunku do tekstu. Ma mieć ona w niektórych sytuacjach charakter występu, *sound performance*; artystka na podstawie własnych partytur dyfuzyjnych zaprezentuje szeregi dźwiękowe o różnych wzajemnych relacjach wizualno - tekstowo - audialnych.

Pierwszym obiektem, na którym pani Joanna Adamczewska dokona działania ma być „Lipogram”, obiekt z przezroczystej pleksi z zapisanym czarnymi znakami magnetycznymi tekstem w alfabecie Morse’a, który ma zostać zredukowany za pomocą urządzeń teleskopowych z magnesem. Ukryta pod liniami i kropkami treść nie jest bez znaczenia; określa ona prymarność dźwięku wobec słowa. Należy tu wtrącić, że w wielu mistycznych tradycjach słowo i dźwięk stanowią jednak wibracyjną jedność. Autorka w krótkim tekście dotyczącym tej pracy nie rozwija tego wątku, nie wyjaśnia swojej definicji, przywołując jednak przykłady zabiegów lipogramicznych występujących w literaturze starożytnej Grecji.

Drugi obiekt ma zawierać tekst w języku angielskim, zakodowany w wersji binarnej, który zostanie odczytany synchronicznie za pomocą gongów. W swojej dysertacji pani Adamczewska używając specjalistycznej terminologii, opisuje ten system zapisu, który – co ciekawe – stosowany był już w starożytności, i to w różnych obszarach cywilizacyjnych. Biorący udział w wydarzeniu widz nie będzie miał możliwości odszyfrowania znaczenia tego zero-jedynkowego szyfru (chyba, że sama autorka zamieści gdzieś w obszarze tej pracy tłumaczenie), który podobnie jak poprzednio opisywany obiekt, ma charakter odsyłający do tradycji mistycznych.

Idea kolejnej prezentowanej pracy także zakorzeniona jest w historii; jej punkt wyjścia stanowi średniowieczny motet z prostą, 3-głosową formą. „Motet

izometryczny” pani Adamczewskiej inspirowany partyturą kaligraficzną Johna Cage’a z połowy XX wieku wykonany z fragmentów taśmy magnetycznej zostanie odtworzony poprzez elektroniczne urządzenie detekcyjne. Wartości nutowe zawarte na taśmie przyklejonej do ściany zostały bardzo precyzyjnie zwymiarowane, zgodnie z zasadami wartości rytmicznych stosowanych powszechnie w muzyce.

Nieco inny, performatywny charakter ma mieć realizacja obiektów p.t. „Epigramy”. W swoim działaniu artystka dokona całkowitego zmielenia kilku książek, starannie dobranych pod kątem dekad, w jakich zostały wydane. Powstałe w efekcie zmielenia obiekty utracą swoją formę, ale też zniknie nadany im sens związany z treścią tekstu. Jak pisze pani Adamczewska „powstanie w ten sposób nowa materia książki i tekstu z odmiennymi parametrami wyglądu, faktury, objętości, zapachu, ciężaru”. Prace z tego cyklu umieszczane są w szklanych pojemnikach, a widz ma możliwość dotykania ich i swobodnego przetwarzania ich formy. W tej fizycznej destrukcji można dopatrywać się także wątku ekologicznego, choć autorka o tym nie wspomina. Silniej jeszcze możemy odczuć sprzeciw wobec zniszczenia wartości kulturowej, jaką jest książka. To działanie jednak postrzegam jako wyraz krytyki wobec współczesnej kultury, w której wytwory takie jak książka, o tak długiej i fascynującej historii tracą swoją wartość głównie w związku z rozwojem mediów cyfrowych i elektronicznych. Działanie pani Adamczewskiej wobec książki jawi mi się jako logiczne następstwo: biorąc pod uwagę roślinne pochodzenie papieru, następnie „nasylenie” go intelektualną treścią, zmielenie książki pozbawia znów obiekt ludzkiego sensu a papier wydaje się w swojej formie wracać do źródła. Kiedy przyglądam się fotografiom gotowych „Epigramów”, przypominają mi one minerały, odnoszą więc do szlachetnych skarbów ziemi.

Kolejną z prezentowanych prac będzie „Kreator tekstów”, czyli obiekt złożony z 35 pieczętek zawierających kolejne litery alfabetu, pozwalający na intuicyjne konstruowanie treści bez możliwości kontrolowania jej wzrokiem. W efekcie powstaje nielinearny tekst widoczny na wydruku, który w intencji autorki może stanowić partyturę do wykonania na obiektach, o których poniżej.

Mający charakter idiofonu „Liberotonus” to instrument zaprojektowany do akustycznego wykonywania tekstów. Składa się z dwumetrowego stelaża z zawieszonymi metalowymi płytkami różnej wielkości, z literami alfabetu oraz znakami interpunkcyjnymi. Tekst ma być wystukiwany pałeczkami o różnych końcówkach. Pani Adamczewska w swojej precyzji pomyślała też o wysoko czułym cyfrowym mierniku poziomu dźwięku, co pozwoli na uzyskanie odpowiedniego tonu. Praca ta została przemyślana w każdym szczególe: w tekście zostały opisane materiały, z których powstał obiekt i pałeczki.

Ostatnim z planowanych obiektów wchodzących w skład doktoratu będzie „Carmen textum”, inspirowany głównie diagramami zawartymi w traktacie „De laudibus sanctae crucis” Hrabana Maura. Podobnie jak w pracach wybitnego opata klasztoru w Fuldzie, wydarzenie to ma rozegrać się na kwadratowym polu podzielonym na 1225 równych pól, z taką samą ilością drewnianych żetonów – pionków z literami polskiego alfabetu. Jak pisze autorka, „pojawienie się kolejnych znaków w polach stwarza sytuację mozaikowości w procesie budowania obrazu tekstu. Wybór na wglądnie losowej zasadzie uwzględnia rolę przypadku lub kontrolowanego przypadku i dotyczy bezpośrednio możliwości kreowania tekstu *osobnego* jak i tekstu w tekście.” Dostrzegam w tym konceptualnym obiekcie potencjalność usypywanej mandali, w której sens ma samo tworzenie wyobrażeń związanych z jaźnią, na precyzyjnie przygotowanym i wymierzonym podłożu. Chociaż „Carmen textum” pani mgr Joanny Adamczewskiej również wydarza się na podobnej powierzchni, odbiorca-potencjalny twórca treści nie otrzymuje od artystki żadnych wskazówek dotyczących sposobu kreacji. Zarówno w usypywanej mandali jak i tekście mobilnym sensem jest jednocześnie budowanie jak i destrukcja, pozwalająca na kolejne tworzenie. Wartością pozostaje działanie.

Konkluzja

Dołączone do dokumentacji portfolio, o którym wspomniałem na początku recenzji,

pozwała dostrzec w pani Joannie Adamczewskiej doświadczoną artystkę o znacznym dorobku, która konsekwentnie działa w obszarze szeroko pojmowanej książki artystycznej i eksperymentów dźwiękowych, jednocześnie nie wpadając w koleiny jakiegś jednej formy obrazowania. Jej realizacje są efektem głębokich studiów nad sztuką konceptualną oraz poezją wizualną, zarówno tą tworzoną przed wiekami, jak i XX-wieczną. W ciekawy i oryginalny sposób łączy w swoich pracach wątki historyczne ze współczesnymi osiągnięciami technologicznymi.

Wytworzyła własny język wypowiedzi, który odbierany jest poprzez różne zmysły widza, uczestnika jej działań. W pracach które tworzy, zauważam zarówno powagę jak i intelektualny dowcip. Z łatwością przychodzą jej występy publiczne o charakterze performerskim jak i tworzenie prac o głębokim przesłaniu – zawsze starannie prezentowane, które musiały powstać w stanie głębokiego skupienia. Przygotowana przez nią realizacja wizualna stanowiąca praktyczną pracę doktorską, nawiązująca do wcześniejszych jej działań, cechuje duży profesjonalizm wykonania oraz logika.

Pisemna praca doktorska Pani magister Joanny Adamczewskiej może wydawać się nieco chaotyczna, ale wątki w niej poruszane, w odpowiedni sposób przeredagowane a pewne pojęcia i fakty rozwinięte, z pewnością mogłyby stanowić bardzo interesującą lekturę wartą szerszego udostępnienia. Należy tu jednak dodać, że autorce nie chodziło o napisanie pracy historycznej. Wybór konkretnych dzieł oraz postaw ma związek z jej zainteresowaniami, mającymi bezpośredni wpływ na artystyczne decyzje.

W związku z powyższym, z pełnym przekonaniem stwierdzam, że pani magister Joanna Adamczewska spełnia warunki określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnioskuję do Rady Naukowej Wydziału Animacji i Intermediów Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu o przyznanie jej kwalifikacji doktorskich w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem,

